

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. - Insercya od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacje są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya austriacka. — Hiszpania. — Francya. — Belgia. — Niemce. — Rosya. — Księstwa Naddunajskie. — Turcya. — Z Teatru wojny. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Wiedeń, 1. września. Dnia 2. września 1854 wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i będzie rozesłany LXXVI. zeszyt dziennika rządowego ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 219. Dekret ministerstwa finansów z 25. sierpnia 1854, tyczący się celnego postępowania z zamszową skórą, powleczoną surowo grubą żółtą albo czerwoną farbą przy wprowadzaniu przez granicę z Turcyi do koronnych krajów Węgier, Krocacyi i Sławonii, Serbii z Temeskim Banatem, Siedmiogrodu i Bukowiny.

Nr. 220. Dekret ministerstwa finansów z 26. sierpnia 1854, tyczący się zniesienia cła tranzytowego od towarów, które z Bodensee bywają posyłane na Vorarlberg i Liechtenstein do Szwajcaryi, albo w odwrotnym kierunku.

Nr. 221. Rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia z 28. sierpnia 1854, obowiązujące dla wszystkich krajów koronnych z wyjątkiem Lombardzko-weneckiego królestwa i Wojskowego Pogranicza, którym się ogłaszają najwyższe przepisy względem postanowienia płacy i klasy dyet, kategorii i funkcji radców szkolnych.

Równocześnie wyjdzie tam i będzie rozesłany spis osnovy wydanych w miesiącu sierpniu 1854 zeszytów dziennika ustaw państwa.

Sprawy krajowe.

Wiedeń, 2. września. Jego c. k. Apost. Mość powrócił wczoraj d. 2. września zrana z Ischl do Schönbrunnu. (W. Z.)

Wiedeń, 2. września. Dzisiejsza litogr. „koresp. austr.“ zawiera następujący z kolei ósmnasty artykuł o nowej pożyczce:

Z dniem wczorajszym zamknięto subskrypcyę na pożyczkę narodową; według przedłożonych dotychczas doniesień z rozmaitych krajów koronnych wzrosła suma subskrypcyi od czasu przedłużenia terminu do tego stopnia, że stosownie do postanowień programu pożyczki wyznaczono pięcioroczny peryod wypłaty.

O wielkich politycznych skutkach tego aktu wspomnieliśmy już kilkakrotnie; jest on najpiękniejszym i jawnym świadectwem niewyczerpanej materialnej siły ludów Austrii, ich zdolności i ochoty pomagania sobie samym, ich gotowości usłuchania głosu ukochanego Monarchy wszelkimi środkami.

Jeżeli państwo liczące 38 milionów dusz z bezprzykładną w historii gotowością i zaszczytną jednomyślnością wzniesie się do takich usiłowań, tedy świadczy to o tęgosci i żywości spólnych, prawdziwie patryotycznych uczuć, które podnoszą dumę narodu, pomnażają jego znaczenie i powagę za granicą. Wszelkie wątpliwości, jakie nieprzyjaciele państwa austriackiego usiłowali rozszerzać względem jego sił żywotnych, względem wierności pojedynczych w skład jego należących plemion ludów, muszą zamilknąć w obec tego wielkiego wypadku. Przemawia bowiem zanadto jasno za tem, że ludy Austrii pokładają zaufanie w swym wzniosłym Monarsze, że nie zapoznają tego, co w ciągu lat niewiele uczyniono ku trwałemu ustaleniu ich prawdziwego dobra, lecz wdzięcznem oceniamy sercem, i że ostateczne zaprowadzenia prawnych instytucyi wnoszące się wszędzie i we wszystkich gałęziach administracyi i sądownictwa na ziemi austriackiej odpowiadają dobrze zrozumianym potrzebom wszystkich obywateli państwa.

Ten duch zaufania, przychylności objawia się wybitnie w rezultacie subskrypcyi na pożyczkę narodową, duch ten ręczy nie tylko za teraźniejszość, lecz także za przyszłość państwa i chroni ją przed wszelkimi groźnemi zmianami. Bo duch ten dodaje siły ludom, podnosi i ustala ich wytrwałość i przedsiębiorczość, a użyczonym z natury ich środkiem materialnym i żywiołem bogactwa nadaje sankcyę prawdziwego rozwoju.

Co do udziału pojedynczych krajów koronnych w pożyczce możemy w ogóle powiedzieć, że między wszystkimi panowało najszlachetniejsze spółzawodnictwo. Tego zaś niepodobna pominąć milczeniem, że także w tych krajach koronnych, które dopiero od lat kilku cieszą się temi samymi prawnymi instytucjami, co dawniej tak zwane niemieckie kraje dziedziczne, mianowicie w Węgrzech, Krocacyi, Siedmiogrodziu, w Województwie i w Banacie Temeskim objawił się duch gotowości i patryotyzmu, stawiający w najlepszym świetle wyborny sposób myślenia ich ludności. Odtąd nie znajdują systematyczni przeciwnicy Austrii żadnego powodu przedstawiać te kraje jako ranne części całości, pojmą bezwładność swych usiłowań, i oby przekonanie o tej bezwładności przywiodło ich do dalszego przekonania, że ich mieszanie się w losy ludów, które o nich nie wiedzieć nie chcą, byłoby w każdym razie płonne i zgubne. Każdy zaś prawy Austriak będzie wskazywać z chlubą i radością na te dobrze myślące ludy i uważać je za silne podpory wielkiej spólnej ojczyzny.

Względem przeprowadzenia operacyi pożyczki co do jej szczegółnych punktów i głównego celu zawiera dzisiejsza Gazeta Wiedeńska dwa odnośne dekreta; pierwszym oznaczono raty wypłacania. Według artykułu IV. najwyż. patentu z d. 26. czerwca r. b. wyznaczono w każdym z pięciu lat wypłaty dziesięć równych rat w równych odstępach czasu, a mianowicie wynosi każda w pierwszych dwóch latach 2¹/₂, w 3cim 2, w 4tym 1¹/₂, w 5tym 1 procent nominalnej kwoty subskrybowanej sumy.

Pierwsze trzy lata przyniosą więc tylko 70⁰/₀, a więc tylko cokolwiek więcej nad to, coby było wpłynęło, gdyby rezultat subskrypcyi nie był przewyższył minimalnej sumy 350 milionów. Chociaż raty w pierwszych latach wyżej oznaczono, jak w następnych, wysokość zastósowano jednak należyte tak do możności płacenia narodu, jakoteż do wydanych poprzednio postanowień. Administracya państwa musiała tem bardziej jąć się środka wyższego wymierzenia rat w pierwszych latach, iż w ten sposób nastęrcza jej się możność odpowiedzieć jak najprędzej głównemu celowi operacyi t. j. przywróceniu waluty krajowej.

W tym zamiarze, jak to postanawia drugi wspomniony dekret, przyznano bankowi narodowemu niezwłocznie odpowiedni dochód z pożyczki w sumie 168,000,000 złr. i będzie jej w obligacyach w ciągu przyszłego miesiąca oddany. Uczyniono tedy w ten sposób najskuteczniejszy krok ku umorzeniu zobowiązań państwa względem banku i udowodniono czynem w obec całego świata, jak mocno zależy administracyi państwa na ustaleniu stanu banku i gruntownem usunięciu agia metalów. Zmniejszenie długu państwa do banku na sumę 80 milionów ma nastąpić najpóźniej po d. 24. sierpnia 1858. Do tego potrzeba oprócz normalnych rocznych amortyzacyi, które do wspomnionego czasu wynosić będą 53,629,334 złr., jeszcze tylko 134,500,000 złr. w okrągłej liczbie, którą kwotę przewyższa znacznie suma mająca się oddać teraz bankowi w obligacyach nowej pożyczki.

Wśród podobnych stosunków będzie bank narodowy w stane wymieniać noty swoje za monetę brzęczącą w jak najkrótszym czasie, a na wszelki wypadek jeszcze w ciągu periodu wyznaczonych rat wypłaty.

Uregulowana w ten sposób operacya odbywać się będzie powoli ku pomyślności państwa nienaruszając żadnych innych spraw obrotu pieniężnego, a jej zbawienne skutki będą się od czasu do czasu coraz jawniej okazywać.

(Czernogórcie niepokoją granice tureckie. — Francuski i angielski paropływ w zatoce Cattaro.)

Wiedeń, 2. września. W pobliżu Spuz nad samą granicą miała znowu zajść utarczka między Czernogórcami i wspieranymi od Turków zbiegami z Bielopavljevich, w której Turcy ponieśli klęskę i obie strony straciły kilku ludzi. Zaraz potem odwołał Osman Basza wychodźców montenegryńskich ze Spuz do Skutar, i zapobiegł tym sposobem dalszym zatargom na granicy Bielopavljevichu. Wkrótce potem został Osman Basza przeniesiony do Salonichy, a w miejsce jego mianowano Ragiba Baszę gubernatorem w Skutarach.

Mustapha Basza odjechał po paradzie odbytej w Raguzie na cześć urodzin Jego c. k. Apostolskiej Mości z powrotem do Konichu i Smirne.

Na dniu 21. sierpnia zrana przybyły do portu w Cattaro francuski paropływ „Prométhé“ (kapitan Lefebvre) i angielski paropływ wojenny „Shear-Water“ (komendant porucznik Horton) by jak powiadali, zasięgnąć pewnych wiadomości o zamierzanem ze strony

Montenegrynów wtargnięciu do Albanii. Gdy im zarzucono, że bez pozwolenia wjechali do portu, tłómaczyli się kapitanowie nieznajomością odnośnych rozporządzeń, i powtórzyli jeszcze raz, odjechawszy natychmiast do Antivari, usprawiedliwienie swoje c. k. wicekon-
(W. Z.)

(Zajęcie z Czernogórcami.)

Wiedeń, 2. września. Z doniesienia z Zary z 27. sierpnia dowiadujemy się, że na terytorium gminy austriackiej Novosello, w okręgu Pastrovich, obwodzie Cattaro, został w nocy z 21. na 22gi jeden Czernogórc zastrzelony, a drugi ciężko raniony właśnie wtedy, gdy obadwa siedząc przy ognisku należącym do włościan z Novosello łanie kukurudzy spożywali skradzione owoce. Podejrzanie tego czynu spada naturalnie na mieszkańców włości, którzy zresztą oddawna już uzalali się na rozmaite uszkodzenia swoich gruntów i swego plonu.

Na wiadomość o tem zebrali się mieszkańcy pobliskiej wsi montenegryńskiej Bercelli, do której należeli ci obadwaj Czernogórcy i wyruszyli w liczbie prawie 200 ludzi ku granicy austriackiej, ustawili się pomiędzy warownemi granicznymi czartakami Copacz i Presika. Ale gdy c. k. komisarz polityczny oświadczył im, że władza cesarska niedozwoli im pozostać na tem miejscu, cofnęli się po kilku godzinach mówiąc: że czynią to z uszanowaniem dla rządu austriackiego.

Tymczasem zaś użyły c. k. urząd obwodowy w Cattaro i c. k. pretura w Budey potrzebnych środków, by wysledzić właściwych winowajców i zapobiedz dalszym zaburzeniom spokojności. (W. Z.)

Hiszpania.

(Odejazd królowy Krystyny. — Kupey Madryccy dostarczają sum potrzebnych. — Junty wojenne rozwiązane.)

Madryt, 28. sierpnia. Zdaje się niepodlegać żadnej wątpliwości, że królowa Krystyna uda się z Portugalii do Francji, gdyż przyrzekła niezakładać siedziby swojej w pobliżu granicy hiszpańskiej.

Marszałek Espartero zaprosił do siebie na dniu 27. sierpnia po ogłoszeniu wykazu finansów krajowych najznakomitszych kapitalistów Madrytu i otrzymał od nich przyrzeczenie, że dostarczą rządowi 56 milionów realów na pokrycie najnaglejszych potrzeb państwa.

Okólnik ministra spraw wewnętrznych nakazuje rozwiązanie wszystkich jakkolwiekbyż zwanych junt w kraju. Wyjąwszy junty prowincjonalne. Minister marynarki unieważnił wszystkie uchwały junt odnoszące się do marynarki. (W. Z.)

(Malaga zatrważa. — Gubernator Madrycki obostrza prasę.)

Espana donosi z Malagi, że miasto przedstawia bardzo niepokojący widok. Po ulicach zbiegowiska, a milicja narodowa obsadziła główne punkta z silnem postanowieniem utrzymania spokojności i porządku.

Cywilny gubernator prowincyi Madrytu, pan Sagasti, ogłosił, że będą suspendowane wszystkie pisma peryodyczne, za które niezłożono jeszcze w banku San Fernando kaucyi 40.000 realów i które niemają wydawcy odpowiedniego postanowieniem ustawy z 17go października 1837. (Abb. W. Z.)

Francya.

(Przeznaczenie rosyjskich jeńców we Francyi.)

Paryż, 28. sierpnia. Tysiąc jeńców rosyjskich z Bomarsundu, którzy z podziału przypadają Francji, będą użyci do robót ziemnych przy fortyfikacjach na wzgórzach miasta Havre. Przedsiębiorca tych robót otrzymał już rozkaz pozakładać dla nich baraki. — Minister marynarki rozpiął na 4. września liwerunek 1,664.000 funtów wędzonej słoniny dla floty. (Zeit.)

(Poczta paryska. — Doniesienia dworu. — Wsparcie cesarskie dla ubogich familii. — Surowe ukaranie inżyniera za nieostrożność przy kolei. — Nagrody.)

Paryż, 29. sierpnia. *Monitor* donosi w części urzędowej, że Cesarz Napoleon otrzymał od Królowy Hiszpanii urzędowe wiadomienie o śmierci Infanta Ferdynanda Marya Maryana, brata Króla, a od księcia Sachsen-Koburg-Gotha odpowiedź na pismo cesarskie względem odwołania pana Mercier i zawierzytelnienia margrabi de Ferrière le Vager w charakterze pełnomocnego ministra. — Dalej czytamy w *Monitorze*: Wczoraj wieczór o godzinie 6^{1/2} powrócił Cesarz z Biarritz wyjechawszy z Bordeaux wczoraj o godzinie 7^{1/2} zrana. Całą podróż z Biarritz odbywał Cesarz bez wszelkiej eskorty i znajduje się w jaknajlepszym zdrowiu.

— Cesarz Napoleon ofiarował dla dotkniętych cholera ubogich familii w departamencie wyższej Saony 5000 franków ze swej szkatuły prywatnej.

— Paryzki sąd poprawczy skazał dziś inżyniera Arnaudeau, z którego winy wydarzył się nieszczęsny przypadek na kolei żelaznej w pobliżu Secaux, na dwuletnie więzienie i 3000 fr. kary pieniężnej, a towarzysztwo kolei żelaznej na wynagrodzenie szkody.

Szybkie zdobycie Bomarsundu zjednało naczelnemu wodzowi bałtyckiego korpusu ekspedycyjnego i dowódcy korpusu inżynierów najświetniejsze nagrody: Dekretami wczorajszej daty, które Cesarz wydał zapewne jeszcze przed powrotem do Paryza, a dziś *Monitor* ogłasza, mianowany został generał dywizyi hrabia Baraguay d'Hilliers (Achilles) „za znakomite zasługi swoje w różnych stosunkach swego zawodu wojskowego“ marszałkiem Francji, a generał dywizyi Niel (Adolf) naczelnym komendantem korpusu inżynierów, który niegdyś kierował oblężeniem Rzymu, kawalerem wielkiego krzyża legii honorowej. (Zeit.)

Belgia.

(Bliższe szczegóły spisku odkrytego w Lüttich. — Piekielna machina.)

„Neue Preuss. Ztg.“ donosi z *Brukseli* pod dniem 20. sierpnia: Spisek w Lüttich większe ma znaczenie aniżeli zrazu przypuszczano. Rzeczywiście wychodzą na jaw stosunki mające związek z głównymi siedzibami rewolucyjnej propagandy europejskiej. Cała jednak sprawa niema żadnej styczności z Belgią i nie zostaje w żadnym związku z usposobieniem tutejszego ludu. Lüttich jest wprawdzie także miejscem gdzie łatwo wzniecić rozruchy, ma bowiem wielu robotników i niezbywa mu na agitatorach; ale już samo przyjęcie jakiego doznał król podczas swego ostatniego pobytu w tem pracowitem i fabrykami przepelnionem mieście, było najjawniejszym dowodem spokojnego i lojalnego usposobienia ludności. I w istocie, osoby, które w najnowszych czasach na siebie zwróciły uwagę władz, nie zostają w najmniejszym związku ani z belgijskimi stronnictwami ani z polityką belgijską. Cała ich dążność zwrócona była na Francję. Nieawiszé przeciw teraźniejszemu rządowi francuskiemu, która się wkrótce po drugim grudnia z taką gwałtownością odzywała w niektórych londyńskich i tutejszych dziennikach, niewygasła jeszcze, lecz żyje w pierwotnej swej zacieklności. Zdaje się zresztą, że spiskowi rozrządzają wielkimi sumami. W Lüttich musieli w fabrykach broni robić długie i kosztowne experymenta, posiadają bowiem broń, która pod względem doskonałości wszystko przewyższa, cokolwiek potąd duch ludzki w tym rodzaju wymyślił. Jeden instrument morderczy złożony obecnie w tutejszych sądach jest doskonały w swym rodzaju. Jest-to wydrążona kula, z której wychodzi sześć luf pistoletowych. Nabija się zapomocą bardzo zręcznie obmyślonego przyrządu. Tak nabita kulę miano wrzucić do powozu ofiary od dawna już upatrzonej. W chwili gdy kula pada, dają pistolety ognia, a wnet potem pęka cała maszyna. Jest przeto wszelka pewność, że osoba, na którąby tę kulę rzucono, musiałaby być śmiertelnie ugodzona. Rzecz cała dobrze jest obmyślana, a techniczne wykonanie świadczy o wielkiej zdadności fabrykanta. Jakim sposobem Van der Elst wplątany został w tę sprawę, tego tu nikt pojąć nie może. Jestto bowiem mąż znanej uczeiwości, urzędnik, ojciec rodziny niemający żadnych politycznych znajomości. Dziennik *L'Etoile Belge* opowiada, że p. Van der Elst niedawno był w Lüttich, by odwiedzić jednego z swych synów, zostającego w konwiktach u pana Brunet (de l'Argentiére). Tam zeszedł się z jakimś starym porucznikiem od artylerji, z którym kilka godzin rozmawiał. — Przy rozstaniu się pytał ów porucznik pana Elst, czyli do niego może adresować pakę z mydłem, którą za kilka dni miano odebrać. Van der Elst na to zezwolił, i to jest ta u niego skonfiskowana paka, w której się ma znajdować pomieniona maszyna piekielna. (A. a. Z.)

Niemce.

(Zdrowie Jego Mości króla. — Hr. Alvensleben powrócił.)

Berlin, 25. sierpnia. Jego król. Mość powrócił już zupełnie do zdrowia.

Były minister państwa hrab. Alvensleben powrócił z swej nadzwyczajnej misji z Wiednia i uda się jak slychać niezwłocznie do Putbus zdać sprawę Jego król. Mości. (Abb. W. Z.)

(Słowa pożegnawcze w testamencie króla Saskiego.)

Drezdno, 27. sierpnia. *Dresdner Journal* donosi: Jego Mość król rozkazał za przyzwoleniem Jej Mości Królowy Maryi, ogłosić następujący wstęp własnoręcznego testamentu ś. p. króla z dnia 4. kwietnia roku bieżącego:

„W imię Trójcy przenaświetszej:“

Przedewszystkiem dziękuję ukochanej żonie mojej za jej wierną miłość, którą życie moje upiękniata, posępne dni moje wypogadzała i najszczęśliwsze gotowała mi godziny, jakich w tem życiu doświadczyłem. Również dziękuję memu kochanemu rodzeństwu i wszystkim krewnym moim za miłość, którą mi bez ustanku okazowali. Także wszystkim moim wiernym sługom, szczególnie moim ministrom, którzy mi tak wernie pomagali i wszystkim, którzy mnie w życiu bliżej otaczali, dziękuję za okazaną mi tylekrotnie przychylność. Żegnam ich wszystkich najserdeczniej, niechaj im Bóg wynagrodzi co dla mnie czynili i niechaj mi wszystko przebaczą, czem im może kiedy ubliżyłem. Wszystkim moim poddanym, moim Sasom, których wernie kochałem, zasyłam pozdrowienie pożegnawcze; niechaj o mnie pamiętają w miłości: Polecam ich, jako pozostałe dzieci moje, pieczy mego następcy. Wszystkim, co mnie w życiu zasnuć lub zmartwili, przebaczam z całego serca. Niechaj Bóg tym przebaczy, co to z namysłu czynili i niechaj skieruje ich serca, by uznali swą winę. itd. itd. itd. (Zeit.)

Mnichów, 29. sierpnia. *Neue Münch. Ztg.* donosi dzisiaj urzędownie: Jego Mość król widział się pod d. 11. b. m. spowodowanym, radcą państwa w służbie czynnej, ministra królewsk. domu i spraw zewnętrznych, przełożonego w radzie ministrów i kierującego sprawami ministerstwa handlu i robót publicznych Ludwika Karola Henryka von der Pfordten w oznakę najwyższych względów i w uznaniu jego zasług, jego i jego ślubnych potomków, tudzież jego siostrę Ludwikę von der Pfordten wynieść najłaskawiej do dziedzicznego stanu baronów Królestwa z uwolnieniem od tax i stęplów. (W. Z.)

Rosya.

Gaz. Warszawska z d. 30. sierpnia podaje z ruskiego Inwalida następujące wiadomości z Kaukazu.

Jednocześnie z niepomysłnym pokuszeniem Szamila na lewe skrzydło linii Lezgińskiej, górale ponieśli porażki i na innych punktach Kaukazu.

W skutku rozporządzenia dowodzącego oddzielnym korpusem kaukazkim, naczelnicy wojsk rozlokowanych na płaszczyźnie Kumyjskiej, w Czeczni i w Dagestanie północnym wykonali pomyslnie wycieczki do autów samychże buntowników.

22. czerwca (4. lipca) Fligel-Adjutant pułkownik baron Nikolai ruszył w górę po - nad rzeką Jaryk-su i po uporczywej walce, opanowawszy silne zawały, wzniesione przez nieprzyjaciela w Gajtimir, zniszczył takowe zupełnie.

Od 1. (13.) do 5. (17.) lipca, Jenerał-Major baron Wrangel, zapuściwszy się w głąb Czeczni zburzył osady Mezeńskie.

7. (19) lipca, Jenerał-Lejtnant książę Orbeliani 2gi, przeprawivszy się przez Sulak do ziemi Sałatajewców, zniszczył ludną wieś Burtunaj.

Nakoniec 11. (23.) lipca, Fligel-Adjutant pułkownik baron Nikolai ruszył znowu do ziemi Auchowców, a zająwszy obwarowany przez nieprzyjaciela posterunek na rzece Jaman-su, spalił aulę Sati-Jurt i Tałbaj-Jurt.

We wszystkich tych potyczkach z naszej strony zabito niższych stopni 61; raniono: Ober-oficerów 10, niższych stopni 71.

Nagłość i szybkość poruszeń naszych zabezpieczyły powodzenie.

Oprócz znacznej straty zadanej buntownikom, dopięliśmy ważnego celu przez odwrócenie od głównej gromady Szamila do 5 tysięcy górali, którzy pospieszyli na obronę swych rodzin i mieszkań.

(Gaz. Warsz.)

Księstwa Naddunajskie.

(Utarczki przy odwodzie Rosyan. — Uniformy wołoskie odesłano.)

Bukareszt, 9. (21.) sierpnia. Wychodząca w Bukareszcie gazeta niemiecka potwierdza wiadomość, że na dniu 16. b. m. zaszła w Buseo utarczka między przednią strażą turecką i kozakami tylnej straży rosyjskiej po części pod rogatkami miasta a po części w samym mieście, przyczem miano zabić także jedno dziecko i jakąś kobietę.

Wczoraj przybyło tu przeszło 12 wozów z uniformami wołoskimi, zapewne temi, które odebrano trzeciemu pułkowi piechoty wołoskiej. Dziennik *Bukar. Deutsche Ztg.* zaprzecza jednakże, jakoby żołnierzy miano obedrzeć nawet z odzieży. (Abb. W. Z.)

(Derwisz Basza przybył do Bukaresztu; wydał proklamację. — Jenerał Coronini spodziewany.)

Wiedeń, 2. września. Prywatna depesza telegraficzna z Bukaresztu z 29. sierpnia donosi: Temi dniami przybył tu Derwisz Basza i wydał proklamację z uwiadomieniem, że Austriacy obsadzają prowizorycznie księstwa jako sprzymierzeńcy Sułtana. Dawne przywileje mają być zachowane. Wychodźcy polityczni agitujący w duchu przeciwnym rządowi austriackiemu zostali wydalenii. Do dziś dnia wydarzyło się 71 wypadków cholery w obozie tureckim Jego Excelencya FML. hrabia Coronini odjechał przez Rothenthürmpass do Bukaresztu. (W. Z.)

Turcyja.

(Korweta „Chaptal“ dotarła bandy korsarskie. — Insurgeni greccy wiążą się w bandy rozbójnicze.)

Ze Smyrny donoszą gazecie tryestyńskiej pod dniem 16go sierpnia:

Od niejakięgo czasu uwijają się znowu korsarze po archipelagu tureckim. Najślawniejszy ich dowódzca, imieniem Moro, umiał zawsze omylić wszelką pogon, i chociaż niedawno francuska korweta śrubowa „Chaptal“, holenderska goeleta „Macassar“ i dwa tureckie statki wojenne okrążyły wspólnie wyspę Samos we wszystkich kierunkach, udało się przeciw Morowi i tą razą umknąć ze swoją bandą. Natomiast rozbiły korweta „Chaptal“ i turecki bryg „Felik Hundai“ inną bandę korsarzy, która wylądowała na wyspie Leros. Tak z francuskiej korwety jakoteż z tureckiego brygu wysadzono na ląd dostateczną liczbę żołnierzy okrętowych, którzy korsarzów przez dwa dni spełna ścigali, a wkońcu tak dalece przyparli, że musieli się schronić do jakiegoś domku wiejskiego i w nim się zabarykadowali. Ponieważ korsarze niechcieli się poddać dobrowolnie, a szturmowanie silnie zbudowanego domku byłoby przyparowało wojsko o znaczne straty, sprowadzono z niezmiernym mozołem jedno działo z okrętu i bombardowano domek, a wkońcu wzięto go szturmem. Czterech korsarzy poległo na placu; pięciu innych, z których jeden umarł niebawem, pojmano i sprowadzono na pokład korwety „Chaptal“, a ludność wyspy rzuciła się na nich w drodze z taką zaciętością, że żołnierze francuzcy zaledwie zdołali przeszkodzić temu, by ich nierozszarpało w kawałki.

Także z Salonichy donoszą, że w tamtejszej okolicy pozawiazywały się bandy z pozostałych insurgenów greckich, które bez ustanku napadają i rabują wsie, domy wiejskie i podróżnych. Basza z Salonichy wysłał wojsko dla ścigania ich, a prymacy gmin wiejskich wyprawili uzbrojonych włóścian wojsku na pomoc.

(Abbl. W. Z.)

Z teatru wojny.

(Odwrót Rosyan. — Znaczenie zdobycia Bajazetu. — Stan rzeczy w Turcyi azyatyckiej. — Wyprawa z Warny dokonana.)

Wiedeń, 2. września. *Oesterreicher Soldatenfreund* pisze: „Rosyjska armia naddunajska wykonywa zwolna i wygodnie swój odwrót na dowód, że się nie cofa przed nieprzyjacielem, lecz że ustępuje konieczności politycznej. Lecz właśnie ta ją zniwala dokonać zupełnie odwrotu. Jeżeli dobrze jesteśmy zawiadomieni, są też dla wszystkich korpusów dokładnie skreślone rozkazy marszu, a Komenderujący książę Gorczaków czynnie i teraz przyłożył staranie by utrzymać i zaopatrzyć wojsko, równie jak było w ciągu całej okupacji. Uznał za niepotrzebne, zwłaszcza w tej porze roku przepisywać swemu wojsku forsownych marszów. Że silne pozycje wojskowe opierają się także na silnych postanowieniach politycznych, potwierdza się przez sposób, w jaki rosyjski odwrót się odbywa.

Zajęcie przez Rosyan Bajazetu w Azji ma strategiczno-polityczne znaczenie. Persya przez to jest izolowaną; przerwane wszelkie związki z Teheranem w drodze dyplomatycznej i handlowej. Jenerał-lejtnant Wrangel zagraża Erzerum i posuwaniu się jego nie stoi na zawadzie żadna przeszkoda. Dwie armie nieprzyjacielskie w Korukdere-Kars stoją naprzeciw sobie pod murami tej twierdzy, a Rosyanie mieli istotnie zająć cmentarz, który nad miastem Kars paňuje. „Nie przesadzamy wcale“ — tak donoszą nasi sprawozdawcy — „twierdząc, że Rosyanie w tej chwili są już panami całej Anatolii.“

Ale w trzecim liście czytamy, że Zarif Basza po bitwie pod Kurukdere połączył w Kars 30.000 ludzi i 85 dział i zupełnie jest gotowy do podjęcia boju z Rosyanami. Następnie donoszą, że książę Bebutow ściąga do siebie posiłki dla prowadzenia dalej kroków zaczepnych i połączenia się z jenerał-lejtnantem Wrangel.

Pozar w Warnie był istotnie bardzo wielki. 4000 składów kupieckich, 2 meczety i kilka khanów stały się pastwą płomieni. Ocalonym został konsul austriacki będący oraz agencją Lloyd. Dziwna, że od czasu tego wielkiego pożaru cholera ustała prawie. Już od dnia 16. sierpnia czynią z wielkim pospiechem przygotowania do tajemnej wyprawy. Dnia 20. sierpnia zawieziono zupełnie na pokład okrętów amunicję, prowiant, równie jak wszystkie ciężkie i lekkie działa. Oddział wielkiej floty miał już odplynąć dnia 26., a to pod rozkazami admirałów Dundas i Stopford, tudzież jenerała lorda Raglan z 23.000 angielskiego wojska. Za tą eskadrą miała popłynąć 28. lub 29. sierpnia główna siła armady z admirałami Hamelin i Bruat i z jenerałem Canrobert, mająca na pokładzie 28.000 Francuzów i 9000 Turków. Odjazd trzeciego mniejszego oddziału z Konstantynopola z admirałem Lyons, marszałkiem St. Arnaud, księciem Napoleonem i księciem Cambridge był na dzień 1. września wyznaczony. To zbija pogłoskę o odroczeniu tej tak często wspomianej ekspedycji. Okręta wyprawione z Warny 26. sierpnia udały się w północno-zachodnim kierunku; niewiadomo, czyli ku Akiermanowi, Odessie, Chersonowi lub Sebastopolowi albo gdzie indziej. To pewna, że po wojennej radzie odbytej w Konstantynopolu, wszystkie będące do dyspozycji tureckie wojska ruszają ku Anatolii.“

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiedeń, 3. września. Litogr. „koresp. austr.“ pisze: „Journal de Const.“ donosi, że rząd grecki nie dał dotychczas pożądanego zadosyćczynienia względem noty Porty z d. 1. lipca r. b. Przypuszczenie bandery greckiej na wody tureckie ma zgasnąć, jak pierwiej postanowiono, z d. 1. września.

— Lloyd pisze: Z Bukaresztu donoszą z d. 30. sierpnia; Adjutant Ismaela Baszy przybył z doniesieniem, że wojska tureckie, które pod Kalaraszem przeszły przez Dunaj, przepawiły się d. 24. sierpnia przez Buseo i posunęły się z swoją przednią strażą na dwie stacye pod Ibraile. Dnia 20. sierpnia odplynęła ekspedycja okrętów z Hirsowy ku Ibraile dla rekognoskowania z egipską piechotą i jazdą na pokładzie, i posunęła się na Dojan aż ku Maczynowi. Dopiero powyżej Maczyna spostrzeżono nieprzyjacielskie baterye wybrzeżne w pogotowiu do przyjęcia walki. Dla przeważającej siły oddziału nieprzyjacielskiego cofnęło się wojsko rekognoskujące dawszy tylko kilka strzałów działowych, na które odpowiedziano. Pod Masest nad rzeką Buseo zaszła d. 20. większa potyczka między oddziałem kozaków i tureckim korpusem podjazdowym. Rekonesanse tureckich przednich straży zaczęły się dnia 20. b. m. w kierunku ku Fokszanom, Ibraile i Gałaczowi.

Berlin, 2. września. Pan prezydent ministrów wyjechał z Putbus jeszcze przed przybyciem hr. Beckendorf i przybył już tutaj. Hrabia Benkendorf przywiózł własnoręczny list Jego Mości Cesarza Rosyi do Jego Mości króla Prus.

Paryż, 3. września. Jego Mość Cesarz przybył wczoraj do Calais i przyjmował Jego Mość Króla Belgów. Subskrybentom na ostatnią pożyczkę pozwolono złożyć zaraz resztę subskrybowanej sumy za eskontem.

Monitor donosi z Yrun z d. 2. b. m.: Wszystkie polityczne stowarzyszenia nienależące do wyborów, będą rozwiązane. Oficerowie, którzy bez służby i stałego osiedlenia w Madrycie bawią w stolicy. Oficerowie, którzy mieli udział w ostatniem powstaniu, będą stawieni przed sąd wojenny. (L. k. a.)

Z Madrytu donoszą z d. 25. sierpnia: „Dzień wczorajszy minął szczęśliwie; junty się rozwiązały a kluby zamknięto bez oporu. Tylko kilku podżegaczy, którzy opuścili stolicę bramą Bilbao, wyda-

wali okrzyki buntownicze. Mały oddział kawalerji wysłano w tym kierunku, by ich rozprószyć lub aresztować. (W. Z.)

Wiadomości handlowe.

(Targ na bydło we Lwowie.)

Lwów, 5. września. Spęd bydła rzeźnego na wczorajszym targu liczył 308 wołów, których w 18 stadach po 5 do 43 sztuk z Winnik, Rozdołu, Bóbrki, Lesienic, Dawidowa, Brzezdowiec, Szczerca, Sokala i Żółkwi na targowicę przypędzono. Z tej liczby sprzedano — jak się dowiadujemy — na targu 191 wołów na potrzeb miasta i płacono za sztukę mogącą ważyć 12 kamieni mięsa i 1 1/4 kam. łoju 131r.15k.; sztukę, 14 1/2 kamieni mięsa i 1 3/4 kam. łoju sprzedawano po 182r.30k.; sztuka zaś, którą szacowano na 20 kamieni mięsa i 3 kamienie łoju, kosztowała 231r.15k. w. w.

Kurs lwowski.

Dnia 5. września.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski mon. konw.	5	25	5	29
Dukat cesarski " "	5	31	5	35
Półimperyj zł. rosyjski " "	9	28	9	31
Rubel srebrny rosyjski " "	1	50	1	51
Talar pruski " "	1	45	1	48
Polski kurant i pięciozłotówka " "	1	19	1	20
Galicyjskie listy zastawne za 100 zr. " "	87	27	88	5
Galicyjskie Obligacje indem. " "	73	30	74	38

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 5. września 1854.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po m. k.	—	—
Przedano " " 100 po " "	—	—
Dawano " " za 100 " "	—	—
Zadano " " za 100 " "	—	—

Wiedeński kurs papierów.

Dnia 2. września.

w przecięciu

Obligacje długu państwa 5% za sto	85 1/8	85 84 7/8	85
detto z r. 1851 serya B. 5%	—	—	—
detto z r. 1853 z wypłatą 5%	—	—	—
Obligacje długu państwa 4 1/2%	—	—	—
detto 4%	—	—	—
detto z r. 1850 z wypłatą 4%	—	—	—
detto 3%	—	—	—
detto 2 1/2%	—	—	—
Pożyczka z losami z r. 1834 "	—	—	—
detto z r. 1839 "	132 1/2	—	132 1/2
detto z r. 1854 "	95 1/4	95 94 3/4 1/4 94	94
Obl. wiedz. miejskiego banku 2 1/2%	—	—	—
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850 5%	—	—	—
Obl. indemn. Niż. Austr. 5%	—	—	—
detto krajów koron. 5%	—	—	—
Akcy bankowe	1272	1270	1271
Akcy n. a. Tow. eskp. na 500 złr.	476 1/4	475 471 7/8	475
Akcy kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr.	1742 1/2	1735 1730	1735
Akcy kolei żel. Głognickiej na 500 złr.	—	—	—
Akcy kolei żel. Edynburskiej na 200 złr.	—	—	—
Akcy kolei Budzińsko-Lincko-Gmundzkiej na 250 złr.	—	—	—
Akcy Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr.	570	—	570

Akcy austr. Lloyd w Tryeście na 500 złr.	550	550
Galicyjski listy zastawne po 4% na 100 złr.	—	—
Renty Como	—	—

Wiedeński kurs weksłów.

Dnia 2. września.

w przecięciu

Amsterdam za 100 holl. złotych	—	—	2 m.
Augsburg za 100 złr. kur.	116 116 1/4 1/8 l.	116 1/8 us.	116 1/8 us.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę 24 1/2 fl.	115 3/4 116	115 7/8 3 m.	115 7/8 3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont.	—	—	2 m.
Hamburg za 100 Mark. Bank.	85 85 1/2 3/4	85 1/2 2 m.	85 1/2 2 m.
Lipsk za 100 talarów	—	—	2 m.
Liwna za 300 lire toskań.	—	—	2 m.
Londyn za 1 funt sztrł.	11.14 15 17 18 18 l.	11-17 2 m.	11-17 2 m.
Lyon za 300 franków	135 1/4	135 1/4 3 m.	135 1/4 3 m.
Medyolan za 300 lire austr.	114 1/2	114 1/2 2 m.	114 1/2 2 m.
Marsylia za 300 franków	—	—	2 m.
Paryż za 300 franków	135 1/4 1/2 3/4 136	135 1/2 2 m.	135 1/2 2 m.
Bukareszt za 1 złoty Para	—	—	31 T.S.
Konstantynopol za 1 złoty Para	—	—	31 T.S.
Cesarskie dukaty	—	—	— Agio.
Ducaten al marco	—	—	— Agio.

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 5. września.

Obligacje długu państwa 5% 84 15/16; 4 1/2% 74 1/4; 4% 66 1/2; 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —; 2 1/2% —. Losy z r. 1834 —; z r. 1839 132 3/4. Wiedz. miejsko bank. —. Akcy bank. —. Akcy kolei półn. 1732 1/4. Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 570. Lloyd 547 1/2. Galic. l. z. w Wiedniu —. Akcy niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego a 500 złr. 468 3/4 złr. Amsterdam l. 2. m. —. Augsburg 117 5/8 l. 3 m. Genua — l. 2. m. Frankfurt 116 5/8 l. 2. m. Hamburg 86 3/8 l. 2. m. Liwna — p. 2. m. Londyn 11.24 l. 3. l. m. Medyolan — l. Marsylia — l. Paryż 136 3/4 l. Bukareszt 235. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Oblig. indemn. 77. Pożyczka z roku 1854 95 1/8.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5. września.

Hr. Wodzicki Ludwik, z Zaczernic. — Hr. Stadnicki Alex., z Trzeńca. — Hr. Drohojowski Kazimierz, z Balic. — PP. Strzelecki Krzysztof, z Płuchowa. — Malczewski Stanisław, z Czeńnik. — Teug, c. k. feldmarszałek-porucznik, z Mikołajowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 5. września.

Hr. Krasicki Piotr, do Rohatyna. — P. Michalewski Antoni, do Niedziesiek.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 5. września.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zrana	28 0 2	+ 8°	+ 14°	połud.-zach.	pogoda
2 god. pop.	28 0 1	+ 14°	+ 8°	zachodni	"
10 god. wie.	28 0 1	+ 9°		"	"

T E A T R.

W sobotę: opera niem. na korzyść kapelmistrza Józefa Schürer: „Die welsse Frau.“

K R O N I K A.

Korespondent dziennika „Moniteur de l'armée“ opowiada w swoich szkicach z Oryentu pomiędzy innymi i to o Bułgarach: „Widziałem bułgarskich wychodźców, którzy się powynosili ze wsi swojej. Było to o 6 mil od Warny; miejsce to zwie się Samenlak. My koczowaliśmy na obszernej łące otoczonej prawie dokoła lasem. O 25 kroków ztamtąd prowadzi droga ze wsi do lasu, i na tej drodze ukazało się nagle mnóstwo wychodźców. Był to szczególny i rzuwony widok. Każda familia ma dwa wozy zaprzężone parą wołów. Na tych wozach mieści się cały jej majątek; jeden wiezie suknie i sprzęty gospodarskie, drugi zaś meble. Cała familia idzie piechotą obok wozów. Sam Bułgar, ojciec rodziny ogorzał i z obnażoną szyją, w baraniej czapce zrudziałej nasuniętej aż na oczy, idzie przodem i kieruje uprzężą. Wóz toczy się ociężale i skrzypi prawie żałośnie. Najstarsze dziecię, syn lub córka prowadzi drugą mniejszą powózkę. Wreszcie zamyka pochód poważna matka rodziny, która zarazem czuwa nad majątkiem i otaczającymi ją dziećmi. Młode dziewczęta 12stoletnie noszą na plecach drobne rodzeństwo, jak Cyganki, albo też długie żerdzie jaworowej podpory namiotu, który familii służy za schronienie wśród lasu. Reszta dzieci drepce dokoła matki i spogląda z zadziwieniem na niezmiernie miasto (obóz francuski), wznoszące się nagle na tej równinie, gdzie zrana widziały tylko trzody swoje. Wozy są pokryte rogózkami, w otworze pozwalającym zajrzeć w głąb lichego dobytku, siedzi stara babka niezdolna iść piechotą. Niektóre familie niemają głowy rodziny, wtedy idzie przodem najstarsza córka. Młodzieńców niema prawie żadnych. Grupy te mają w sobie coś patryarchalnego i zasmucającego razem. Rysy wychodźców niezdradzają najmniejszego przestachu. Widząc, że cudzoziemcy sadowią się obok nich, opuścili oni swe zagrody dla własnej spokojności tylko; ale to rozłączenie z ogniskiem domowym wzmocniło jeszcze bardziej ich węzły rodzinne. Każdy członek familii, młody czy stary, ma swe wyłączne zatrudnienie. Matka dodaje dzieciom siły; najstarsza córka zachęca je swym przykładem: jest to scena godna pędła malarza. . . . Jutro wyruszamy do Balczyku.

-- Na angielskich kolejach żelaznych wydarzyło się w upłynionem z d. 30. czerwca 1854 półroczu 219 wypadków; a mianowicie 100 osób się zabiło, a 119 odniosło rany. W odpowiednim okresie roku zeszłego zabiło się 148 osób, a 191 odniosło rany.

— W Portsmouth próbowano i udało się użyć wody w miejsce drutu za konduktora przy podwodnych telegrafach elektrycznych. Jakim to sposobem podejmowano, bliżej w szczegółach nie donoszą, prócz że ustawione były aparaty po obu brzegach stawu, od aparatów nurzały się druty w wodę u brzegów, a do drutów przymocowane były płyty. Wynalazca twierdzi, że przy silnej baterji elektrycznej jest w stanie przesłać prąd elektryczny za kanał do Kaletu.

— Doświadczenie nauczyło, że telegraf podziemne cierpiały najwięcej od mysz polnych i innych zwierząt, które obgryzały obłonki drutów, i dlatego też zaprowadzono telegrafy na żerdziach. Lecz i ten sposób nie zasłonił je całkiem od uszkodzenia, a tym szkodnikiem jest dzieciół. Podczas rewizji berlińsko-hamburskiej linii telegraficznej, a mianowicie między Nauen i Frysakiem, gdzie telegraf idzie przez gaj i krzaki — okazało się, że w tym gaju uszkodziły szaro-pstrokate dzieciółki mniej-więcej wszystkie żerdzie. Ptactwo raz spłoszone wracało znowu do naddziobanych żerdzi, i tylko posmarowanie żerdzi mazią zdołano je od zupełnego zepsucia ochronić. Na pokaz przesłano dyrekcji telegraficznej kawał takiej żerdzi nadpsutej; był w niej wydziobany wielki otwór koniczny w przecięciu 3calowy a głęboki do 4ch cali, tak że otwór sięgał prawie na wyląd. W taki sam sposób uszkodzone były i inne żerdzie. Według upewnien dozorców telegraficznych nie potrzebuje dzieciół do wydziobania takiego otworu długiego czasu. Z linii tyrunskiej otrzymano podobne sprawozdanie. Między Kassel i Melsungen znaleziono kilkanaście żerdzi telegraficznych także w taki sposób nadpsutych.

Przy dzisiejszej Gazecie Nr. 36. Rozmaitości.